

„Nie” dla wysypiska

– Mój dom będzie się znajdował 150 metrów od ogrodzenia wysypiska. Tuż za nim będzie hałda śmieci – mówiła na sesji rady miejskiej jedna z mieszanek Wincentowa. Mieszkańcy nie zgadzają się na budowę nowego składowiska odpadów.

str. 4

Tylko nie martwy skansen

– Celem rewitalizacji powinna być odpowiedź na pytanie, jak sprawić, by możliwie dużo ludzi możliwie dużo czasu spędzało w przestrzeni miejskiej – przekonywał podczas debaty na temat ożywienia ul. Żeromskiego dr Łukasz Zaborowski.

str. 6-7

Rok Kolberga czas zacząć

Otwarcie wystawy „Rodzina Dembińskich herbu Rawicz na przełomie XVIII i XIX wieku” i promocja książki o tej rodzinie, a także koncert „Kolberg T.39” przyciągnęły do Muzeum Oskara Kolberga w Przysusze kilkadziesiąt osób. Tak zainaugurowano Rok Oskara Kolberga.

str. 8

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

DNI

NR 898 PIĄTEK – CZWARTEK 1-7 MARCA 2024

NAKŁAD 10 000

Wspaniała reprezentacja

Fot. Aleksandra Podlaska



– Ludzie z wykształceniem i doświadczeniem, ludzie młodzi i zaangażowani w sprawy naszego miasta. Kochający naszą ziemię i służący mieszkańcom. Takich osób Radom potrzebuje – mówił o kandydatach do Rady Miejskiej w Radomiu poseł Marek Suski. O fotel prezydenta miasta powalczy Artur Standowicz, były wicewojewoda mazowiecki.

str. 3

REKLAMA



BEZPIECZNA DROGA DO SZKOŁY ZALEŻY
OD CIEBIE!



MARCIN CIĘŻKOWSKI
DYREKTOR WORD W RADOMIU

25. Mazowsze

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

radio
rekord
SŁUCHAJ NA 106,2 FM
NUMER 1 W RADOMIU
www.radiorekord.pl

rhm
radomskie hale mięsne
Nasze TARGOWISKO
KUPCY ZAPRASZAJĄ
UL. WERNERA 10A / SZARYCH SZEREGÓW



Dzieje się!

Piątek, 1 marca

→ **Pan Buźka - narodziny Żółtoksiężnika.** „Narodziny Żółtoksiężnika” to nowe, większe i jeszcze zabawniejsze show Pana Buźki, który niczym legendarny Feniks odradza się na nowo, aby rozpalić scenę do czerwoności. To widowisko, w którym magia łączy się z szaleństwem, a prezentowane triki przekraczają granicę rzeczywistości, dostarczając wspaniałej zabawy całej rodzinie. Tutaj widzowie są częścią przedstawienia, dlatego macie szansę zostać zaproszeni na scenę, gdzie poczujecie magię z bliska. Pan Buźka uwielbia interakcję z publicznością, dlatego nie będziecie tylko biernymi obserwatorami, ale uczestnikami niezapomnianych chwil. Spektakl od ósmego roku życia. Godz. 10.30 i 18, Resursa Obywatelska. Wstęp płatny.

→ **Koncert grupy wokalne Decymy.** Dom Kultury „Idalin” zaprasza o godz. 18 na koncert grupy wokalne Decymy „Miłość niejedno ma imię”. Wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona.

Sobota, 2 marca

→ **Sztuka w literaturze – literatura w sztuce.** Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów zaprasza o godz. 9 do Kamienicy Deskurów wszystkich, którzy interesują się szeroko rozumianymi kontekstami. Od będzie się tam konferencja „Sztuka w literaturze - literatura w sztuce”.



Wśród prelegentów są (kolejność alfabetyczna): Luiza Borkowska, Andrzej Ciesielski, Marta Nachyla, dr hab. Anna Spólna, Paulina Szymalak-Bugajska, T(e) AM 3D, czyli Dorota Lewandowska i Joanna Tam oraz Paweł Lewandowski. W swoich wystąpieniach przedstawiają własne widzenie związków literatury z kinem, teatrem, muzyką, malarstwem, czyli szeroko rozumianą sztuką. Wstęp wolny. Po prelekcjach organizatorzy zapraszają chętnych na kuratorskie oprowadzanie po wystawie obrazów Jacka Malczewskiego w Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

→ **Dram słam w Amfiteatrze.** Słam poetycki z Otwartym Teatrem Perkusyjnym to zupełnie nowa propozycja dla miłośników czytania poezji, łącząca recytację słowa pisanego z rytmem bębnow. Na uczestników będzie czekać otwarta scena, na której wystąpią pasjonaci rytmicznej melorecytacji. Podczas wydarzenia będzie można prezentować zarówno wiersze znanych autorów, jak i własną twórczość. A wszystko to

okraszone dźwiękami płynącymi z różnorodnych instrumentów perkusyjnych pochodzących z Afryki, Ameryki Południowej czy Australii. Godz. 20. Klub muzyczny Dzikie Węże – ul. Parkowa 1. Wstęp wolny.

→ **Pięciolecie 10 tenorów.** Trasa koncertowa 10 utalentowanych wokalistów gwarantuje pasję i uśmiech na twarzy. Grupa wokalna zaśpiewa dosłownie wszystko - od najlepszych piosenek romantycznego popu, ballad rockowych po utwory ludowe aż do arii operowej. Nic dziwnego - jest ich aż dziesięciu, więc i repertuar szeroki i możliwości znaczące. Ale to przecież nie jest cała prawda o 10 tenorach z Polski i Ukrainy - ważnym elementem jest perfekcja, z jaką wykonują muzykę, oraz skala talentu, który pozwala na sięganie równocześnie do twórczości Johanna Straussa i Leonarda Cohena. Godz. 18, Radomska Orkiestra Kameralna. Wstęp płatny.

Niedziela, 3 marca

→ **Wkręć się w teatr: Plum i Bulb, czyli problemy z wodą.** Zanurzając się w głębiny, będziemy mogli podziwiać różnorodność morskich stworzeń, by w końcu spotkać największego wroga wodnego świata. Przedstawienie opowiada o zagrożeniach wynikających z zanieczyszczenia wody, a także o tym, jak ważna jest ona w naszym życiu i jak możemy dbać o jej zasoby. Batyskaf kryje w sobie wiele niespodzianek i ruchomych wynalazków, a podróżującą nią Agent Specjalnej Troski o Środowisko w komiczny sposób wykonuje swoją misję. Dodatkowym walorem przedstawienia jest muzyka na żywo cenionej multiinstrumentalisty Piotra Koleckiego z zespołu Pathman. Przedstawienie teatru Chrząszcz w Trzcinnie. Bilety: 20 zł – pojedynczy, 60 zł – rodzinny (2 dzieci + 2 dorosłych) dostępne na www.biletyna.pl i w kasie Amfiteatru przy Daszyńskiego 5. Godz. 10 i 12.



→ **Warsztaty w skansenie.** Muzeum Wsi Radomskiej zaprasza o godz. 10.30 na warsztaty pisania pisanek metodą baticową. Warsztaty poprowadzi twórczyni ludowa – Maria Ostrowska, a każdy uczestnik wykona dwie pisanek. Organizatorzy zapewniają wszystkie materiały. Liczba miejsc ograniczona – zapisy drogą telefoniczną, nr tel. 48 332 92 81, dział oświatowy – wew. 39. Warsztaty przeznaczone są dla uczestników powyżej 10. roku życia. Cena 20 zł.

NIKA

REKLAMA

CMENTARZ KOMUNALNY w Radomiu ul. Ofiar Firleja 45

Zgodnie z Regulaminem Cmentarza Komunalnego zatwierdzonym przez Uchwałę Rady Miejskiej, **wzywamy właścicieli grobów wykupionych przed 31.12.2004 r. do dokonania opłaty po 20 latach, celem przedłużenia za korzystanie z miejsca na cmentarzu pod groby murowane i ziemne.**

Święto patrona miasta

Wernisazem wystawy Karola Łukasiewicza rozpoczyna się dzisiaj (piątek, 1 marca) Kaziki – doroczne święto patrona Radomia.

Radomskie Kaziki przywołują postać patrona miasta – św. Kazimierza Jagiellończyka (1458-1484). Królewicz, zasiadając na zamku w Radomiu w latach 1481-1483 w imieniu swego ojca – króla Kazimierza IV sprawował rządy nad Koroną. Wielu historyków skłania się do twierdzenia, że miasto nad Mleczną pełniło wówczas funkcję nieformalnej stolicy Polski.

Coroczne obchody święta patrona to różnorodne wydarzenia kulturalne, przypominające bogate dzieje miasta. Na stałe w program Kazików wpisali się m.in. Wielki Test Wiedzy o Radomiu, wręczenie Nagrody im. św. Kazimierza czy kosztowanie słodkiego symbolu święta – kluczy św. Kazimierza. Imprezie towarzyszą wystawy, koncerty, spotkania i promocje regionalnych wydawnictw. Od kilku lat Kaziki mają także wymiar rodzinny, a to dzięki rodzinnym quizom o mieście, warsztatom dla najmłodszych czy spektaklom teatralnym. W tym roku zaplanowano też premierę kolejnej publikacji przeznaczonej dla dzieci – „Zabawnika Resursy”.

KAZIKI 2024

Piątek, 1 marca

godz. 18 – wernisaz wystawy Karola Łukasiewicza „Patrz na plakat” (Resursa Obywatelska)

Niedziela, 3 marca

godz. 15 – XI Wielki Test Wiedzy o Radomiu (Resursa Obywatelska)

godz. 17 – wręczenie Nagrody im. św. Kazimierza

Obydwa wydarzenia uświetni koncert Zespołu Muzyki Dawnej Viatores; wstęp wolny

Poniedziałek, 4 marca

godz. 12 – msza św. odpustowa w bazylice św. Kazimierza na Zamylniu

4-8 marca

godz. 10-14 – warsztaty dla uczniów szkół podstawowych: kaligraficzne „W kajecie św. Kazimierza”, genealogiczne „Znajdź pradziadka rycerza” i heraldyczne „Zaprojektuj swój herb”. Wstęp płatny – 20 zł; obowiązują zapisy

Środa, 6 marca

godz. 16 – panel dyskusyjny „Wokół publikacji regionalnych” połączony z promocją I i II tomu monografii „Dzieje Radomia” oraz wydawnictwa „Herb Radomia w świetle nowych badań”

Piątek, 8 marca

godz. 18 – koncert muzyki dawnej w wykonaniu Camerata Cracovia i zespołów kameralnych uczniów Zespołu Szkół Muzycznych im. Oskara Kolberga w Radomiu (wstęp z zaproszeniami)

Sobota, 9 marca

godz. 10-14 – V Regionalny Zlot Kolekcjonerski; Resursa Obywatelska, wstęp wolny

Niedziela, 10 marca

godz. 11 – Bieg Kazików 2024
godz. 16 – Bajkowa Niedziela: spektakl Teatru Gargulec „Nowe przygody Smoka Wawelskiego” (wstęp z zaproszeniem)

godz. 17 – III Mały Test Wiedzy o Radomiu (zaproszenia)

godz. 17.30 – prezentacja „Zabawnika Resursy” (zaproszenia)

Radoskór w „Malczewskim”

Przed wszystkim buty, ale także dokumenty, fotografie, gadzety reklamowe i puchary można od dzisiaj (piątek, 1 marca) oglądać na wystawie „Radomskie Zakłady Przemysłu Skórzanego »Radoskór« 1959-1999” w Muzeum im. Jacka Malczewskiego.



Fot. Magda Nawara

– W tym roku mija 65 lat od powstania tego kombinatu, ale też mamy 25. rocznicę jego likwidacji. Uznaliśmy więc, że będzie to bezpieczny czas, by opowiedzieć historię Radomskich Zakładów Przemysłu Skórzanego. Ogromnego zakładu, który w swoim szczytowym okresie dawał pracę ponad 12 tys. osób. Każda z nich miała rodzinę, więc w sumie ok. 50 tys. radomian w jakiś sposób było związanych z Radoskórem – mówi Krzysztof Skarżycki, kurator najnowszej ekspozycji w „Malczewskim”.

Zobaczmy przede wszystkim obuwie wytwarzane w Radomiu; twórcom ekspozycji udało się zgromadzić ponad 50 par różnego rodzaju butów – głównie damskich, ale też i męskich, produkowanych od lat 70. do początku 90. Są tu także fotografie udostępnione przez Archiwum Państwowe w Radomiu, ale też ze zbiorów MJM i wyphotografowane od znanego radomskiego fotografa Wojciecha Stana.

– Na wystawie opowiadamy nie tylko historię Radoskóru, ale też dwóch zakładów, z których RZPS się wywodzi, czyli Polskiej Spółki Obuwia „Bata”, która powstała w roku 1930, i Radomskich Zakładów Obuwia, które zaczęły pracę w roku 1947. Najstarszy ekspoznat na wystawie pochodzi z 1946 roku. To egzemplarz gazetki zakładowej wydawanej jeszcze w Polskiej Spółce Obuwia „Bata”, ale już pod zarządem państwowym – wymienia Krzysztof Skarżycki. – Kolejne ekspozyty to przede wszystkim dyplomy, legitymacje, różnego rodzaju gadzety reklamowe, produkowane przez Radoskór i na zlecenie Radoskóru. Zwiedzający mogą być zdziwieni różnorodnością i sposobami promowania się zakładu. Pokazujemy też porcelanę i nagrody,

które firma otrzymywała.

Na wystawie jest również także watek poświęcony Radomskiej Kapeli Podwórkowej „Halniacy”, która była związana z Zakładowym Domem Kultury „Radoskór” przy ul. Waryńskiego.

– Kiedy moje pokolenie jeździło na kolonie, byliśmy dumni, że pochodzimy z Radomia – z miasta, gdzie są Zakłady Tytoniowe, produkujące słynne „Radomskie”, gdzie są Zakłady Metalowe „Łucznik”, które wytwarzają maszyny do szycia i do pisania używane w całej Polsce. I gdzie funkcjonuje Radoskór, którego buty znane były nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie – przypomina Leszek Ruszczyk, dyrektor Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Prezentowane na wystawie ekspozyty w większości pochodzą ze zbiorów MJM, Archiwum Państwowego w Radomiu, radomskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, XI Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica oraz Muzeum Historii Najnowszej Radomia. Gros artefaktów to pamiątki przekazane przez osoby prywatne.

– Myślę, że każdy zna takie popularne hasło marketingowe: „Nasz klient, nasz pan” Czy to hasło ma coś wspólnego z Radomiem? Oczywiście, że ma! Wymyślił je Tomasz Bata – założyciel pierwszej fabryki obuwia na Słowacji. Później powstawały kolejne zakłady, w innych państwach Europy, m.in. na ziemiach polskich – w Chełmku i w Radomiu – mówi Adam Duszyk, zastępca dyrektora Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Wernisaz wystawy zaplanowano na piątek, 1 marca na godz. 17.

NIKA

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama, „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych w windach i na klatkach schodowych; tel. 519 119 513, reklama@radiorekord.pl



Dyrektor wykonawczy Rekord Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
Redaktor naczelna Rekord Grupy Mediowej: Milena Majewska
Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Skład: Kamil Fiodorow, Łukasz Rokita
Dziennikarze: Michał Kaczor, Łukasz Kościelniak, Michał Nowak, Weronika Sadowska, Wiktorija Stefańska
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Rekord Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom

Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o. Drukarnia w Sosnowcu ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec-Milowice

Wspaniała reprezentacja

– Ludzie z wykształceniem i doświadczeniem, ludzie młodzi i zaangażowani w sprawy naszego miasta. Kochający naszą ziemię i służący mieszkańcom. Takich osób Radom potrzebuje – mówił o kandydatach do Rady Miejskiej w Radomiu poseł Marek Suski. O fotel prezydenta miasta powalczy Artur Standowicz, były wicewojewoda mazowiecki.

● ŁUKASZ KOŚCIELNIAK

O tym, kto i z którego okręgu będzie ubiegał się o mandat w Radzie Miejskiej w Radomiu, Prawo i Sprawiedliwość poinformowało podczas wtorkowej konwencji w Resursie Obywatelskiej.

Liderem listy w okręgu nr 1 został Artur Standowicz, były wojewoda mazowiecki. Kolejne pozycje zajęli radny tej kadencji Robert Fiszer, Marek Sołśnia, Weronika Ścibor, Dorota Rejczak-Słupek, Teresa Stanik i radny Tomasz Gogacz. Listę w okręgu nr 2 otwiera przewodniczący RM Dariusz Wójcik. Za nim znaleźli się: była mazowiecka kurator oświaty Aurelia Michałowska, radna Ewa Czerwińska, Edyta Tkaczyk-Zych, Izabela Paluch, Tomasz Rudkowski i Jan Górak.

„Jedynką” w okręgu nr 3 jest obecny przewodniczący klubu radnych PiS Łukasz Podlewski. Kolejne pozycje zajmują: trójka radnych – Marcin Kaca, Kazimierz Staszewski i Teresa Skoczek, Bernadeta Stanik, Anna Skrok oraz Krystian Linowski. Wiceprzewodniczącej RM – Katarzynie Pastuszczyk-Chrobotowicz przypadło pierwsze miejsce w okręgu nr 4. Na kolejnych miejscach są radny Mateusz Kuź-



Fot. Aleksandra Polowska

miuk, Zuzanna Waniek, Krzysztof Góralski, Karol Gliński, Kamil Brzozowski i Magdalena Szczepańska. W okręgu nr 5 pierwsze miejsce dostała Paulina Markiewicz, a kolejne – troje obecnych radnych: Marcin Majewski, Małgorzata Półbra-

tek i Adam Bocheński oraz Robert Stanisławek, Joanna Krzyżanowska i Jan Szczepan Kutkowski.

Na listach zabrakło dwóch radnych tej kadencji: Piotra Kotwickiego i Mirosława Rejczaka.

Poseł Marek Suski, chwalił za-

Polaków z Radomia – mówił.

Nie zabrakło też odniesień do listy Radomskiego Paktu Samorządowego Radosława Witkowskiego. – Mówią, że zawarli jakiś pakt. Mnie się on kojarzy z paktem z diabłem. To skrajna hipokryzja – przekonywał

prezentowane listy. – Wspaniała reprezentacja Radomia. Ludzie z wykształceniem i doświadczeniem, ludzie młodzi i zaangażowani w sprawy naszego miasta. Kochający naszą ziemię i służący mieszkańcom. Takich osób Radom potrzebuje. Mamy na naszych listach ludzi z różnych środowisk, większość z nich nie jest w partii politycznej. Są przedstawicielami różnych środowisk wolnościowych, są najlepszym kwiatem wolnych

Suski. – Mam nadzieję, że mieszkańcy nie dadzą się oszukać. Na jednej liście jest prezydent i jego syn, radni i córki, szwagrowie, bratankowie... Kiedyś nazywano to nepotyzmem, ale w związku z tym, że sądy za to karały, to teraz jest na to lepsze określenie: rodzinka na swoim. To jest taka lista – kilka radomskich rodzin zawłaszczyło sobie Radom.

Kandydatem PiS-u na prezydenta Radomia okazał się Artur Standowicz. – Ruszamy w miasto, ruszamy do radomian na osiedlach i w dzielnicach. Będziemy z nimi rozmawiać i przedstawiać im to, co chcemy w tej kampanii, a potem po zwycięstwie zrobić, żeby wszystkim nam w mieście żyło się lepiej – zapewniał kandydat. – Radom potrzebuje nowego gospodarza, który potraktuje służbę dla mieszkańców jako zaszczyt i zobowiązanie. Trzeba skończyć z bałaganem w mieście, w inwestycjach i w finansach.

Standowicz wkrótce przedstawi swój program wyborczy. Będzie dotyczył sześciu kwestii: infrastruktury, środowiska, zdrowia, edukacji, kultury i społeczności. Zapewnił, że jego ewentualna prezydentura będzie spokojna i merytoryczna; ma przede wszystkim służyć rozwojowi naszego miasta.

REKLAMA

Koleje Mazowieckie 20 LAT

KUP BILET

Rabat 10% na bilety KM!

Kup bilet okresowy przez aplikację KM i podróżuj taniej!

Przedłużamy promocję do 31 maja 2024!

Złap rabat w apce KM i korzystaj z tańszego biletu!

„Nie” dla wysypiska

– Mój dom będzie się znajdował 150 metrów od ogrodzenia wysypiska. Tuż za nim będzie hałda śmieci. Obecnie dzieli mnie od niego 400 metrów i jak latem wyjdę na podwórku, to śmierdzi – mówiła na sesji rady miejskiej jedna z mieszkank Wincentowa. Mieszkańcy nie zgadzają się na budowę nowego składowiska odpadów.

WIKTORIA STEFAŃSKA

Składowisko odpadów na Wincentowie funkcjonuje od 1988 roku. Ponieważ powoli się zapełnia, w lipcu 2022 radni zdecydowali o przekazaniu spółce Radkom prawie 29 ha przy ul. Kąkolowej i Stepowej na budowę nowego. Działki należały kiedyś do Elektrociepłowni. Część jest zalesiona, na części znajdują się stare budynki i baseny będące pozostałością po istniejącym tu składowisku popiołów i żużli. Za przekazaniem nieruchomości głosowało przed dwoma laty 16 radnych, przeciw był jeden, a dziewięciu się wstrzymało.

Mieszkańcy okolicznych posesji twierdzą, że nie zostali wcześniej poinformowani o planie. Obawiają się zanieczyszczenia środowiska, inwazji insektów, gryzoni i wszelkiego rodzaju zarazków, a także nieprzyjemnych zapachów, zwiększenia poziomu hałasu, smogu. To wszystko spowoduje to drastyczny spadek wartości ich nieruchomości. Aby im pomóc, radni Prawa i Sprawiedliwości poprosili o zwołanie nadzwyczajnej sesji. W środę w ratuszu pojawiło się kilkudziesięciu mieszkańców.

– Tak jak wszyscy radomianie płacimy podatki i domagamy się równego traktowania. Domagamy się, aby to wysypisko nie powstało. Władze miasta zapomniały chyba, że tam mieszkają ludzie – mówiła jedna z mieszkank



Fot. Szymon Wykora

Mieszkanka ul. Kąkolowej przekonywała, że wysypisko „cały czas posuwa się” w kierunku jej domu i domów sąsiadów; wybudowanych lata wcześniej niż powstało składowisko. – Mój dom będzie się znajdował 150 metrów od ogrodzenia wysypiska. Tuż za nim będzie hałda śmieci. Obecnie dzieli mnie od wysypiska 400 metrów i nie wyobrażam sobie, żeby to miało być cztery razy mniej – przekonywała. – Latem wyjście na podwórko jest

możliwe, ale nie jest to miłe, bo tam po prostu śmierdzi.

Wiceprezydent Łukasz Molenda tłumaczył, że „inwestycja jest kluczowa” i jeśli nie zostanie przeprowadzona w ciągu najbliższego roku lub półtora, Radom i całe południowe Mazowsze nie będą miały miejsca do składowania odpadów, które już przeszły segrega-

cję. – Radkom ma obowiązek posiadania wysypiska; bez niego nie będzie w stanie odebrać od nas żadnych odpadów – argumentował.

Agnieszka Kowalczyk, dyrektor ds. handlu i gospodarki odpadami spółki Radkom przekonywała, że budowa nowego składowiska jest nieunikniona. – Jeśli tego nie zrobimy, mieszkańcy będą musieli płacić za śmieci ok. 400 proc. więcej niż teraz. Bo odpady resztkowe po przetworzeniu komunalnych wyjadą w Polskę – tłumaczyła. – A teren składowiska popiołów i żużli będzie i tak musiał zostać zrehabilitowany. Przez 30 lat trzeba go monitorować, a przez 50 ma być wyłączony z jakiegokolwiek działalności.

Problemem dla mieszkańców jest też fatalny stan ulic w okolicy i brak kanalizacji. Zaproszeni na sesję RM przedstawiciele Wodociągów Miejskich i Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji stwierdzili, że jest możliwość podłączenia wody i kanalizacji, a także utwardzenia dróg dojazdowych wokół wysypiska.

Wiceprezydent Molenda zaproponował mieszkańcom spotkanie i ustalenie wspólnego planu działania.

Przypomnijmy: na Wincentów trafiają odpady z ok. 60 gmin z regionu radomskiego.

Nie żyje profesor

25 lutego zmarł Jerzy Jarzębski, jeden z najwybitniejszych polskich humanistów, współtwórca Nagrody im. Witolda Gombrowicza.



Jerzy Jarzębski urodził się w 1947 r. w Bytomiu. Studia polonistyczne ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Tam habilitował się w 1993 w zakresie literaturoznawstwa na podstawie pracy „Prawda w prozie XX wieku”. Był profesorem Wydziału Polonistyki UJ, znawcą twórczości Witolda Gombrowicza, Brunona Schulza i Stanisława Lema. Krytyk i historyk literatury prowadził gościnne wykłady na kilkudziesięciu wyższych uczelniach Europy, Azji i obydwu Ameryk. W 1998 przez semestr letni wykładał na Uniwersytecie Harvarda, zastępując Stanisława Barańczaka. Jego prace tłumaczono na 20 języków. W latach 2001-2003 był członkiem jury Nagrody Literackiej Nike, od 2016 roku przewodził jury Nagrody im. Witolda Gombrowicza za debiut prozatorski. Laureat wielu nagród. Autor m.in. „Gra w Gombrowicza” (1982), „Powieść jako autokreacja” (1984), „W Polsce, czyli wszędzie. Studia o polskiej prozie współczesnej” (1992), „Pożegnanie z emigracją. O powojennej prozie polskiej” (1998), „Schulz” (2000), „Wszczęty świat Lema” (2002), „Miasta – rzeczy – przestrzenie” (2019). Miał 76 lat.

REKLAMA

Żeby przerwać marazm

Rafał Foryś jest kandydatem Konfederacji na prezydenta Radomia w nadchodzących wyborach samorządowych.

Jak podkreśla kandydat, to odpowiedź na potrzeby mieszkańców miasta. – Chcę reprezentować szeroko rozumianą prawicę i przystępuję do walki o fotel prezydenta. Żeby przerwać marazm – mówi.

Rafał Foryś twierdzi, że od pozostałych pretendentów do fotela prezydenta Radomia różni go organizowanie konstruktywnych debat z mieszkańcami. – Pierwsza dotyczyła transportu szynowego, druga rewitalizacji. Trzecia – o przedsiębiorczości odbędzie się 14 marca. Mój program jest budowany wokół debat – podkreśla. – Jeżeli chodzi o konkurencję, to nie widzę programu, tylko partyjniactwo. A mnie interesuje realne działanie w przestrzeni publicznej.

Jeśli Rafał Foryś zostanie prezydentem Radomia, zamierza otaczać się ekspertami. – Na dziś jestem selekcyjnerem, który zaprasza do swojej dru-

żyny ekspertów. A program debat jest bardzo szeroki... Przy tym wszystkim muszą być fachowcy. A jak widzimy chociażby na ul. Żeromskiego, to ich brakuje – twierdzi.

Jak ocenia swoje szanse? – Idę po złoto. Proszę o 45 tys. głosów „tak” przy nazwisku Foryś. Do radomian należy decyzja, czy chcą zmian, czy chcą pozostać w tym miejscu, w którym jesteśmy teraz – mówi kandydat Konfederacji.

Jesienią ubiegłego roku Rafał Foryś startował w wyborach parlamentarnych jako lider listy Konfederacji. W okręgu radomskim zdobył 10 tys. 770 głosów.

O fotel prezydenta Radomia ubiegają się, przypomnijmy, Radosław Witkowski, Robert Prygiel, Marta Ratuszyńska i Jacek Nowak.

MK

Radom
siła w precyzji



Radomskie Towarzystwo Dobroczynności w okresie od 01 stycznia do 31 grudnia 2024r. realizuje zadanie publiczne pod nazwą „Prowadzenie placówki wsparcia dziennego na terenie Gminy Miasta Radomia.” Projekt jest adresowany do grupy 20 dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 15 lat.

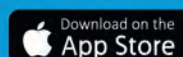
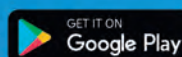
Celem zadania jest poprawa funkcjonowania społecznego i emocjonalnego grupy dzieci i młodzieży biorących udział w zajęciach organizowanych w świetlicy RTD, korygowanie zaburzonych zachowań i stymulowanie ich wszechstronnego rozwoju oraz zaproponowanie alternatywnej, atrakcyjnej i bezpiecznej formy spędzania wolnego czasu poza szkołą.

Zadanie współfinansowane jest przez Gminę Miasta Radomia.

rekord
TAXI

Jesteśmy
z Wami
i dla Was!

Zadzwoń: 48 389 80 80
lub
pobierz darmową aplikację!



Z Polski 2050 do sejmiku i do rady

Znamy kandydatów Polski 2050 Szymona Hołowni do Sejmiku Województwa Mazowieckiego i Rady Powiatu Radomskiego. Znaleźli się na listach KKW Trzecia Droga.

Do sejmiku Polska 2050 wystawi pięciu kandydatów. W okręgu nr 5 na liście KKW Trzecia Droga, który obejmuje dawne woj. radomskie, jedynką będzie przewodniczący radomskiej Polski 2050 Cezary Brymora. – Interesuje mnie to, żeby powstawały nowoczesne, europejskie, dobrze płatne miejsca pracy w Radomiu, bo to ściąganie nam tutaj ludzi. Oni przestaną wyjeżdżać i zaczną tu przyjeżdżać – stwierdził.

Trzecie miejsce na liście przypadło Annie Kwiatkowskiej-Staniak, która od pięciu lat jest sołtysiem w Dąbrowie Kozłowskiej. – Jako radna sejmiku chciałabym pomagać najmniejszej społeczności, czyli mieszkańcom wsi. Jako sołtys znam potrzeby tych mieszkańców od podszewki, bo na co dzień zmagam się z ich problemami. Bardzo bym chciała, żeby w regionie w każdej wsi powstała świetlica – mówiła.

Na pozycji piątej znalazł się Jarosław Dybus, na siódmej – Joanna Pajączkowska, a na dziewiątej – Paweł Długosz.

Z kolei w powiecie radomskim jest sześć okręgów wyborczych. Ponad 110 tys. uprawnionych do głosowania będzie wybierać 27 radnych. Sześcioro kandydatów z Polski 2050 będzie ubiegać się o mandaty w czterech okręgach. W okręgu nr 1, który obejmuje miasto i gminę Pionki, z pozycji drugiej wystartuje Sylwester Drela. W okręgu nr 3, czyli Skaryszew i Ko-



Fot. Magda Nawara

wala, także na pozycji drugiej znalazł się Paweł Lis. W okręgu nr 4 obejmującym Gózd i Jedlnię-Letnisko mamy trzech kandydatów: „piątka” to Agnieszka Zielińska, „czwórka” Anna Golińska, a „jedyńska” Filip Chrzanowski. W okręgu nr 5 (Jastrzębia i Jedlińsk) z pozycji pierwszej wystartuje Krzysztof Siczek.

– Od pięciu i pół roku gmina Jedlnia-Letnisko nie ma swojego reprezentanta w radzie powiatu. Ufam, że 7 kwietnia wyborcy zdecydują w myśl zasady „nic o nas bez nas”. I że ten głos Jedlni-Letniska będzie w radzie słyszalny – mówił Filip Chrzanowski. – Mam pomysły, postulaty, które zawarłem pod hasłem „Drogowskazy Chrzanowskiego”. Będę je publikował na swoim profilu na Facebooku i stronie internetowej.

Paweł Lis chciałby w radzie wspierać wszelkie inicjatywy związane z inwestycjami i „to, co będzie sprzyjało rozwojowi w zakresie kultury i edukacji”. – Moje główne hasło wyborcze to „być twoim głosem w radzie powiatu, nieść wszystkie sprawy na forum samorządowe” – stwierdził.

WIKTORIA STEFAŃSKA

REKLAMA

Analiza potrzeb i wymagań

– Jesteśmy na etapie kończenia analizy. Nie kończymy tego dokumentu, bo środki unijne, na które liczyliśmy, były zablokowane. Jeśli tylko wyklarują się możliwości finansowania tej inwestycji, to przystąpimy do dalszych etapów – mówił podczas sesji o budowie szpitala klinicznego wiceprezydent Mateusz Tyczyński.

WIKTORIA STEFAŃSKA

Pomysł budowy w naszym mieście drugiego miejskiego, a czwartego w ogóle, szpitala pojawił się podczas pandemii koronawirusa. – Chcę zaprosić do współpracy przede wszystkim rektora Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego. Uniwersytet prowadzi kształcenie młodych lekarzy na kierunku lekarskim, dlatego współ-

nicznego w Radomiu do Krajowych Inwestycji Strategicznych.

Na ostatniej sesji, w poniedziałek, radni zażądali od prezydenta informacji na temat „zrealizowanych działań w związku z zapowiedzią budowy Szpitala Klinicznego w Radomiu”.

– Jesteśmy na etapie kończenia analizy. Nie kończymy tego dokumentu z prostej przyczyny – środki unijne, szczególnie KPO, na które liczyliśmy, były zablokowane. Nie

możliwości finansowania tej inwestycji, to zamknijemy analizę potrzeb i wymagań i przystąpimy do dalszych etapów pracy. Przed nami rozmowy z Ministerstwem Zdrowia, ale także duża praca obecnych władz obu szpitali w Radomiu, tak abyśmy trafnie odpowiedzieli na potrzeby pacjentów.

Łukasz Podlewski, przewodniczący klubu radnych PiS przypomniał, że analiza potrzeb i wymagań została powierzona wiceprezydentowi 3 marca 2021 roku. – Od tamtego dnia mija 1090 dni – dwa lata, 11 miesięcy i 23 dni. Jeżeli po niemal trzech latach wiemy tylko tyle, że ta analiza trwa, to ja proszę o przesłanie tego, co już macie – poprosił. – To ważne i uważam, że po takim czasie warto wiedzieć coś więcej niż to, co wiedzieliśmy 3 marca 2021 roku, kiedy prezydent Witkowski mówił, że ta analiza jest pierwszym krokiem w kierunku budowy nowego szpitala.

Jak powiedział nam radny Koalicji Obywatelskiej Piotr Szprenałowicz, realizacja tej inwestycji z budżetu miasta jest niemożliwa z powodu braku pieniędzy. Konieczne jest zabezpieczenie funduszy z KPO. – Czy tak się stanie, tego nie wiemy, bo przez długi czas te środki, wskutek działań rządów Prawa i Sprawiedliwości, były zablokowane. Nie znamy w pełni zasad dotyczących ich pozyskiwania, dlatego nie możemy mówić o konkretach. Musimy poczekać na ustalenie zasad – mówił. I przekonywał: – Szpital kliniczny – czy choćby oddziały kliniczne przy istniejących szpitalach w Radomiu – jest potrzebny.

Szacunkowy koszt budowy nowej lecznicy to około pół miliarda złotych. Jak zaznaczył wiceprezydent Radomia, kwota ta została oszacowana na podstawie podobnych inwestycji zrealizowanych w kraju. W Polsce mamy 51 szpitali klinicznych.



Fot. Magda Nawara

praca z rektorem jest dla mnie bardzo ważna – mówił w lutym 2021 roku prezydent Radosław Witkowski. – Mam świadomość, że budowa nowego szpitala musi się odbyć poza jakimikolwiek politycznymi podziałami, stąd do pracy przy tym projekcie zaproszę wojewodę, marszałka i radomskich parlamentarzystów.

Pomysł poparł nie tylko ówczesny wojewoda i starosta, ale nawet prezydent Andrzej Duda. Parlamentarzyści ziemi radomskiej zgłosili nawet pomysł budowy szpitala kli-

znamy możliwości finansowania tego przedsięwzięcia, a jest to dla nas kluczowe, bo musimy wiedzieć, czy potencjalne wykupy gruntów będą wchodziły w to finansowanie. Miejska Pracownia Urbanistyczna wskazała kilka potencjalnych lokalizacji szpitala. Większość zakładała, przynajmniej częściowo, pozyskanie gruntów pod tę inwestycję – tłumaczył radnym podczas sesji wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – Ten etap wstępny mamy za sobą, a jeśli tylko wyklarują się

REKLAMA

KM STOMATOLOGIA

-stomatologia zachowawcza
-protetyka
-usuwanie ósemek

[f /KMstomatologia](#)

ul. Kusocińskiego 21 lok.2
664 085 285
kmstomatologia@gmail.com

Sobota-Niedziela Zadzwoń

Materiał promocyjny został sfinansowany/współfinansowany ze środków finansowych pochodzących z 1,5% podatku dochodowego od osób fizycznych.



MIŁOŚĆ KTÓRA PROCENTUJE

Przeznacz 1,5 %

NA DZIAŁA PROWADZONE PRZEZ

CARITAS DIECEZJI RADOMSKIEJ

KRS 0000222733

www.caritasradom.pl



Tylko nie martwy skansen

– Celem rewitalizacji powinna być odpowiedź na pytanie, jak sprawić, by możliwie dużo ludzi możliwie dużo czasu spędzało w przestrzeni miejskiej – przekonywał podczas debaty na temat ożywienia ul. Żeromskiego dr Łukasz Zaborowski. – Muszą się tu pojawić przechodnie. Bo pieszy to potencjalny klient każdego sklepu, każdej usługi, restauracji – wszystkiego, co jest po drodze.



● IWONA KACZMARSKA

Zorganizowana w połowie lutego przez Rafała Forsyia, przewodniczącego radomskiej Konfederacji Korony Polskiej debata pod hasłem „Żeroma wczoraj, dziś, jutro. Rewitalizacja radomskiego Manhattanu” zgromadziła kilkadziesiąt osób. Na pytanie, jakie instrumenty mają władze miasta, by zmienić radomski deptak w tętniące życiem miejsce, próbowali odpowiedzieć: Ireneusz Jabłoński z Centrum im. Adama Smitha, z wykształcenia inżynier elektryk i ekonomista, były burmistrz Łowicza i były wiceprezydent Łodzi, odpowiedzialny m.in. za rewitalizację ul. Piotrkowskiej, a także radomianin: Władysław Król – specjalista planowania układów komunikacyjnych, niegdyś starszy specjalista w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Radomiu oraz Łukasz Zaborowski – geograf, planista i regionalista, ekspert transportu i rozwoju regionalnego w Instytucie Sobieskiego.

ULICA-RYNEK

Radom jest jednym z tych miast, które wprawdzie mają rynek, ale nie pełni on funkcji centrum miasta. Przejęła ją, jeszcze w XIX wieku, obecna ul. Żeromskiego, gdzie – w okazałych budyn-

frastrukturalnych – jakąś substancję odtworzyć albo wręcz wybudować nowe tam, gdzie to potrzebne. I wtedy trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, z czego ten obszar będzie żył, jak już te setki milionów czy nawet pojedyncze miliardy złotych wydamy.

CO ZACHOWAC, CO WYBURZYĆ

Zdaniem byłego wiceprezydenta Łodzi zanim ktokolwiek przystąpi do rewitalizacji, musi najpierw nakreślić plan użytkowy: kogo chce zaprosić do tego obszaru, żeby w nim mieszkał, prowadził tu interesy i do niego zaglądał. – Oczywiście muszą też być ci, którzy będą potrafili ten obszar utrzymać. Właściciele i najemcy, którzy poprzez czynsz za lokale mieszkalne czy użytkowe będąłożyli na odtwarzanie albo podtrzymanie dobrej kondycji tego obszaru. Centra miast – te rynki kwadratowe, prostokątne czy wydłużone do ulicy służą, służyły i powinny służyć reszcie mieszkańców. Należałoby więc oczekiwać, że wprowadzone tu funkcje – poza mieszkalnymi i obsługą podstawowych potrzeb mieszkańców – będą funkcjami, które zachęcą pozostałych mieszkańców zarówno z miasta, jak i okolic do wypełnienia tej przestrzeni. Żeby miasto żyło, żeby nie był to martwy skansen – tłumaczył Ireneusz Jabłoński.

Zdaniem byłego wiceprezydenta Łodzi w Radomiu mogłoby się sprawdzić to, co on kilkanaście lat temu wymyślił dla zarządzanego wtedy przez siebie miasta. Trzeba zdefiniować, co w obszarze przewidzianym do rewitalizowania ma rzeczywistą wartość historyczną, kulturalną, zabytkową i co należy zachować, łącznie z koniecznością przeznaczenia na tę nieruchomości dużych nakładów odtworzeniowych. – Jeśli coś takiej wartości nie ma, po co się z tym siłować? – pytał retorycznie. I tłumaczył: – Trzeba byłoby jeszcze na te szczególne obiekty mieć pomysły; tam muszą być funkcje publiczne, np. sale wystawowe, części urzędów czy instytucji, jaka szkoła czy świetlica. Natomiast dla reszty należy znaleźć inwestorów. Ale inwestorzy przyjdą wtedy, kiedy będą mogli racjonalizować rachunek ekonomiczny, prawda? Więc do obiektu, który ma wartość historyczną i którego odtwo-

zenie będzie kosztowało więcej niż wybudowanie nowego, trzeba dołożyć inwestorowi jakiś obszar dwa, trzy razy większy, żeby mógł postawić nowe korespondujące ze starym, by zamortyzować koszty – przekonywał Jabłoński.

Po stronie władz miasta byłoby też zinventaryzowanie całego obszaru rewitalizacji, uporządkowanie kwestii własnościowych i wybudowanie wszystkich sieci podziemnych.

CIĄG ZRÓŻNICOWANYCH WNETRZ URBANISTYCZNYCH

Łukasz Zaborowski bronił ulicy-rynku, przypominając opinię prof. Wojciecha Kalinowskiego, że Radom jest modelowym przykładem rozwoju przestrzennego miast polskich. Właśnie typowym centrum jest XIX-wieczna ulica wychodząca ze Starego Miasta, a nie – jak w Krakowie – rynek. – Ten XIX-wieczny radomski trakt wyróżnia się w skali Polski. To nie jest taka prosta ulica; to jest ciąg zróżnicowanych wnetrz urbanistycznych. Kiedy idziemy Żeromskiego, co rusz mamy otwarcie

Zauważył, że rewitalizacja – w uproszczeniu – to przywrócenie życia, wprowadzenie do danej przestrzeni funkcji, które to życie dają. – Tak naprawdę owocem rewitalizacji mają być obecni w przestrzeni publicznej ludzie. A mogą się tu znaleźć z dwóch powodów. Jedni to interesanci, ci, którzy mają konkretny interes w konkretnym miejscu. Druga kategoria to przechodnie, którzy w danej przestrzeni nie mają żadnego interesu, tylko się nią przemieszczają. Po prostu lubią chodzić, lubią przebywać w fajnej przestrzeni i czasami nawet nadkładają drogiw tym celu. I celem rewitalizacji powinna być odpowiedź na pytanie, jak sprawić, by możliwie dużo ludzi możliwie dużo czasu spędzało w przestrzeni miejskiej – tłumaczył. – Bo, oczywiście wyremontowanie budynków, nadanie im różnych funkcji jest dobre, ale tylko sprzyja rewitalizacji. Najważniejsze jest sprawienie, by w tej przestrzeni pojawili się ludzie. Ale muszą to być przechodnie. Bo jeśli ktoś przechodzi przez przestrzeń miejską, czyli jest w niej obecny fizycznie – nie w jakimś pojeź-



Zdjęcia: Szymon Wysocki

widokowe na jakiś plac, zagłębienie, odsunięcie zabudowy, na jakiś pałac... To jest bardzo atrakcyjne. Unikatowa jest też perspektywa z wieżą farną; mało które miasto w Polsce coś takiego ma – zachwalał Zaborowski.

dzie, tylko fizycznie, jako człowiek pieszy – to jest on potencjalnym klientem każdego sklepu, każdej usługi, knajpy... Wszystkiego, co jest po drodze. Dopóki siedzi w pojeździe, to tylko ogląda.

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIETLENIOWY

PRZYMIERZALNIA ŻYRANDOLI

WYBIERASZ 3 | PRZYMIERZASZ W DOMU | ODDAJESZ TE, KTÓRE CI NIE PASUJĄ

☎ 48 363 65 40 mirat.com.pl

Radom, ul. Toruńska 9





W opinii eksperta w Instytucie Sobieskiego fakt, że Galeria Słoneczna została postawiona w śródmieściu wcale nie jest nieszczyściem; to nie ta inwestycja spowodowała zamarcie ruchu na ul. Żeromskiego. – Dużo lepiej, że Galeria Słoneczna jest tu, niż gdyby taki obiekt miał się znajdować w odleglejszej dzielnicy. Bo ludzie i tak by tam chodzili – stwierdził. – Jeśli jednak GS już jest w tym ścisłym centrum, to trzeba sprawić, żeby przestrzeń, którą oferuje śródmieście, nie była gorszej jakości. Ba, powinna być bardziej atrakcyjna.

nie jakości przestrzeni publicznej. A można to zrobić choćby przyjmując uchwałę krajobrazową. I pokazał zdjęcie z planu filmowego, na którym widać markizy nad oknami wystawowymi, porządne szyldy sklepów i zero pstrokatej siatki w oknach; wszystko w jednym stylu. – Jeśli na czas pleneru filmowego, co w Radomiu bardzo często się zdarza, miasto może wyglądać fajnie, dlaczego nie może tak wyglądać na co dzień? Jeżeli to jest bardziej atrakcyjne niż to, co jest obecnie? Uchwała krajobrazowa narzuca pewne standardy i w wielu miastach mamy już dzięki niej estetyczną przestrzeń – przekonywał.

gę na wyrwę w zabudowie w dolnej części ul. Żeromskiego. Tam Henryk Marconi zaprojektował teatr miejski; zachował się szkic fasady. – Nie twierdzą, że należy tam postawić nowy teatr, ale można wybudować tę fasadę – zaproponował.

NIETYKORZYSTANA PRZESTRZEŃ

Dolna część deptaka to także obszerne, ciągnące się w głąb podwórka, choćby to z drukarnią Trzebińskiego. – One się aż proszą o wykorzystanie w charakterze pasaży. Trzeba je oczywiście udostępnić, wyremontować, no i jeszcze przebiec, żeby gdzieś dało się tym pasażem dojść. Tak to wygląda w innych miastach, np. w Krakowie czy Paryżu. Tam nie ma jakiejś rewelacyjnej zabudowy; te dziedzińce są po prostu wykorzystane – mówił.

PROBLEMATYCZNA CZĘŚĆ DEPTAKA

Łukasz Zaborowski podzielił deptak na dwie części – ta górna wygląda przyzwoicie, dolna natomiast



Zdjęcia: Szymon Wyrona

PRZYMIJMY UCHWAŁĘ KRAJOBRAZOWĄ

Zdaniem Łukasza Zaborowskiego miasto mogłoby zachęcać do chodzenia po śródmieściu, rezygnacji z samochodu choćby poprzez budowę zbiorczych parkingów na obrzeżach centrum. Gdzie pozostawienie auta

byłoby tańsze niż np. w strefie płatnego parkowania. Bo tak jest na całym świecie – najatrakcyjniejsze miejsce do parkowania jest zarazem najdroższym. By zachęcić ludzi do chodzenia po śródmieściu, można byłoby także w tym ściślejszym centrum wprowadzić miejską komunikację.

Tymczasem teraz, kiedy już pochozimy po GS-ie, idziemy albo jedziemy do domu. Bo nie ma przejścia, nie ma czytelnego ruchu, bo ul. Focha nie zachęca do tego, żeby wyjść z GS-u i przejść na Żeromskiego.

Zdaniem Zaborowskiego miasto powinno się też wziąć za podniesie-

REKLAMA



MAZOWIECKIE
CENTRUM POLITYKI
SPOŁECZNEJ



Radomskie Towarzystwo Dobroczynności w okresie od 01 stycznia do 31 grudnia 2024r. realizuje zadanie publiczne pt. „Chcemy być szczęśliwi”.

Celem zadania jest poprawa funkcjonowania społecznego i emocjonalnego grupy dzieci i młodzieży biorących udział w zajęciach organizowanych w świetlicy RTD, korygowanie zaburzonych zachowań i stymulowanie ich wszechstronnego rozwoju oraz zaproponowanie alternatywnej, atrakcyjnej i bezpiecznej formy spędzania wolnego czasu poza szkołą. Organizujemy nieodpłatne zajęcia z psychologiem i pedagogami, gry i zabawy, zajęcia artystyczne, sportowe, imprezy okolicznościowe, wycieczki i inne atrakcje.

„Zadanie publiczne dofinansowane ze środków z budżetu Województwa Mazowieckiego. Realizowane w ramach Wojewódzkiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii Województwa Mazowieckiego”.



POROZUMIENIE
DLA TRZEŹWOŚCI

25. MAZOWSZE

MAZOWSZE » organizacje
pozarządowych

UZDROWICIEL Z FILIPIN Joseph Santiago PALITAYAN



Znany 59-letni filipiński uzdrowiciel z wielkim doświadczeniem. Długoletni członek Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze sławnej na świecie rodziny uzdrowicieli. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w Azji, Europie i Stanach Zjednoczonych.

Skuteczność jego uzdrowień potwierdzają liczni pacjenci, np.:

Pan Kazimierz z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach znikły dolegliwości prostaty, a zaawansowana cukrzyca i nadciśnienie ustabilizowało się i wróciło do normy. **Pani Jadwiga z Radomia** - ciągle ból głowy, stany migrenowe, depresja i nerwica lękowa to dolegliwości z którymi nie umiałam sobie poradzić. Po trzech wizytach u uzdrowiciela wyciszyłam się, ustąpiły stany depresyjne i przestała mnie boleć głowa. Jestem mu bardzo wdzięczna za pomoc. **Pani Anna z okolic Krakowa** po jednej wizycie uzdrowiciela znikła mi torbiel na jajniku a guzek piersi wchłonął się. **Pani Julia z Piotrkowa Trybunalskiego** - guz nowotworowy na głowie trzustki i maksymalnie 6 miesięcy życia, tak brzmiała diagnoza. Dzięki Jego zabiegom, żyję już piąty rok, a guza nie ma. Dziękuję.

Uzdrowiciel pomaga w: chorobach serca, nerwicach, nowotworach i paraliżach, schorzeniach kręgosłupa i gruczołów prostaty, wrzodach żołądka, schorzeniach kamieni nerkowych i żółciowych oraz w kobiecych i wielu innych schorzeniach. **Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.**

W RADOMIU PRZYMIJEMY 9 MARCA

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty
w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

660-399-002

jest pod różnymi względami mocno zdegradowana. – Co z nią można zrobić? To jest bardzo cenny zespół zabudowy klasycystycznej, metry ciągłej zabudowy z połowy XIX wieku, bardzo jednolitej i bardzo dobrej stylowo. Co można zrobić, żeby wydobyc to piękno? Np. w ramach modernizacji energetycznej, która teraz jest bardzo modna i na którą są pieniądze, można zamienić oświetlenie uliczne na całościową iluminację wszystkich kamienic – radził. – Są wyspecjalizowane firmy, które się naprawdę znają na iluminowaniu obiektów, a koszty oświetlenia będą porównywalne do obecnych.

Planista i regionalista wskazywał, że w tej dolnej, najbardziej problematycznej, części deptaka mamy potencjalny plac miejski. – Ta przestrzeń przed bernardynami jest bardzo ciekawa. Można tu stworzyć coś, co będzie przyciągać ludzi, czyli np. jakiś elegancki plac z fontannami i zielenią – mówił.

Łukasz Zaborowski zwrócił uwa-

Właśnie niewykorzystana przestrzeń, której w centrum Radomiu jest bardzo dużo, może być atutem dla władz miasta. – To są przestrzenie, które jako miasto powinniśmy promować. Poprzez konkursy urbanistyczne. To niesamowicie tani, a skuteczny sposób promocji przestrzeni w mieście, bo tymi rzeczami interesują się nie tylko architekci, ale także deweloperzy – przekonywał Łukasz Zaborowski.

Radom, jeśli porównać go z innymi ośrodkami w Polsce, jest „wyróżniającym się przypadkiem zdegradowanego dużego miasta”. – Cały czas jesteśmy miastem o najwyższym poziomie bezrobocia, więc mamy powód do ubiegania się o to, by dla Radomia został stworzony specjalny program rządowy. Taki, jak dla Łodzi; przecież Łódź nie zrobiła rewitalizacji za swoje pieniądze. Dla Bytomia też był taki program. Tam się akurat nie udał, ale może uda się w Radomiu – stwierdził Zaborowski.

Rok Kolberga czas zacząć

PRZYSUCHA. Otwarcie wystawy „Rodzina Dembińskich herbu Rawicz na przełomie XVIII i XIX wieku” i promocja książki o tej rodzinie, a także koncert „Kolberg T.39” przyciągnęły do Muzeum Oskara Kolberga kilkadziesiąt osób. Podczas ubiegłotygodniowej inauguracji Roku Oskara Kolberga ogłoszony został również konkurs dla twórców ludowych i badaczy.

WIKTORIA STEFAŃSKA

Znakomity etnograf, encyklopedysta, folklorysta i kompozytor urodził się 22 lutego 1814 roku w Przysusze, a więc w tym roku przypada 210. rocznica jego urodzin. Z tej okazji Muzeum Wsi Radomskiej ustanowiło rok 2024 Rokiem Oskara Kolberga. Zainaugurowano go w przysuskim muzeum w ubiegły czwartek wernisażem wystawy „Rodzina Dembińskich herbu Rawicz na przełomie XVIII i XIX wieku”.

– Mamy bardzo zróżnicowane ekspozycje, głównie dokumenty, bo chcieliśmy, żeby to one były osią narracji. Oprócz tego znajdują się tu akcesoria związane z damami, m.in. przepiękne suknie balowe czy puzdra na perfumy. Niedawno do naszej kolekcji dołączyła srebrna balowa torebka, która także możemy zobaczyć na wystawie. Generalnie – pokazujemy wiele obiektów, które mówią o ważnych kobietach, bo w tym rodzie odgrywały one istotną rolę – powiedziała nam kuratorka ekspozycji dr Agnieszka Zarychta-Wójcicka. – Istotnym elementem wystawy jest portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego namalowany przez Józefa Pitschmanna, który możemy prezentować dzięki uprzejmości pana Macieja Radziwiła.

Ekspozycję „Rodzina Dembińskich

herbu Rawicz na przełomie XVIII i XIX wieku” będzie można podziwiać w Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze do połowy maja.

– Chcemy kontynuować i ożywić dziedzictwo, które pozostawił po sobie Oskar Kolberg, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Pragniemy uczcić jego postać poprzez różnorodne inicjatywy – zdradza Justyna Plaskota, kierowniczka Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze. – M.in. w związku z tą wystawą w kwietniu będziemy gościć dr Marię Molendę z wykładem na temat historycznych strojów epoki rokoko. Wystawie będą towarzyszyć warsztaty z heraldyki i genealogii.

Podczas ubiegłotygodniowej inauguracji Roku Oskara Kolberga odbyło się również spotkanie z dr. Kamilem Szpunarem i promocja jego książki „Dembińscy herbu Rawicz w XVIII wieku. Genealogia – działalność publiczna – gospodarka”. – Rodzina Dembińskich była związana nie tylko z Przysuchą; posiadała też obszerne majątki w województwie krakowskim i sandomierskim. Była to rodzina zająca, jedna z bogatszych na tych terenach, która zapisała chlubne karty historii Przysuchy i powiatu radomskiego – zapewniał dr Szpunar, pracownik Muzeum Wsi Radomskiej.

Książkę można kupić m.in. poprzez



Foto: Piotr Nowakowski

stronę internetową Muzeum Wsi Radomskiej.

Na część oficjalną uczestnicy uroczystości przenieśli się do Domu Kultury. Tam ogłoszony został, po raz pierwszy, konkurs Mazowiecki Laur Oskara Kolberga. Nagroda przyznawana będzie twórcom ludowym (indywidualnie lub grupowo), a także badaczom, animatorom i popularyzatorom kultury ludowej z terenu woj. mazowieckiego. Laur będzie można otrzymać w kategorii: rękodzieło ludowe, plastyka obrzędowa, sztuka

ludowa, literatura ludowa, muzyka ludowa i taniec ludowy. W każdej z kategorii zaplanowano nagrodę główną i dwa wyróżnienia. Przyznawane będą twórcom/grupom, którzy mają „udokumentowany i znaczący dorobek twórczy”. Chodzi o uhonorowanie w sposób szczególny „aktywnych twórców z młodego pokolenia, którzy podejmują trud kontynuacji dziedzictwa niematerialnego i rękodzieła”.

Z kolei badacze, popularyzatorzy tradycji i wybitni liderzy lokalnych społeczności, którzy „swoją pracą

i działalnością wnoszą znaczący wkład w trwanie, rozwój i popularyzację dziedzictwa kulturowego woj. mazowieckiego” mogą się ubiegać o tytuł Kustosza Tradycji. – Uhonorujemy ich jako „współczesnych Oskarów Kolbergów”, którzy kontynuują dzieło mistrza i wnoszą znaczący wkład w zachowanie i upowszechnianie kultury ludowej w województwie mazowieckim – mówi Ilona Jaroszek, dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej. – Ufundowanie nagród ma na celu podkreślenie znaczenia regionalnego i lokalnego dziedzictwa kulturowego w podtrzymywaniu wspólnot i ich tożsamości. To forma docenienia aktywnych twórców, szczególnie tych z młodego pokolenia, którzy z pasją angażują się w prace na rzecz trwania i rozwoju lokalnych tradycji, sztuki i rękodzieła.

Laureatów wyłoni komisja konkursowa, złożona z wybitnych ekspertów w dziedzinie etnografii, etnomuzykologii i literatury ludowej. Nazwiska nagrodzonych poznamy pod koniec listopada podczas specjalnego koncertu.

Inaugurację Roku Oskara Kolberga zakończył koncert „Kolberg T.39”. To projekt grupy muzyków z Pomorza, którzy przedstawili autorskie opracowania melodii z różnych regionów kraju, zapisanych przez Kolberga.

AUTOPROMOCJA



2-5
MARCA

PRZED NAMI FINAŁ KONKURSU!

WYBIERZ MISS, MISTERA I PARĘ STUDNIÓWEK 2024

Sylwetki kandydatek i kandydatów
oraz szczegóły głosowania znajdziecie na portalu

MISS | MISTER | PARA

STUDNIÓWEK

— 2024 —
















Jest taka potrzeba chwili

O powrocie do pełnienia funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej w Radomiu, planach wydawniczych oraz o 17 latach pracy w samorządzie i politycznych marzeniach z Dariuszem Wójcikiem rozmawia Krzysztof Domagała.



Po pięciu latach przerwy ponownie poprowadził pan obrady Rady Miejskiej w Radomiu...

– Trochę się w tym czasie zmieniło. Chociażby sala obrad, bo teraz jesteśmy w ratuszu, a ja prowadziłem obrady jeszcze w starej siedzibie, w USC. Doszły maszynki do głosowania, więc w radzie też mamy postęp techniczny.

A poza zmianami technicznymi? Widzi pan różnice w temperamencie radnych, na przykład?

– Tutaj nic się nie zmieniło. Spory jak były, tak są. Ale to chyba dobrze, bo rada jest od tego, żeby radzić, żeby się spierać na argumenty. Bo gdyby wszyscy byli jednomyślni, to chyba nie wyglądałoby to zbyt dobrze.

Będzie pan przewodniczącym przez zaledwie parę tygodni.

– Trzy miesiące, bo kadencja trwa do 30 kwietnia. Nie jest to długi czas, rzeczywiście. Ale chciałem zauważyć, że zostałem już po raz czwarty wybrany na przewodniczącego rady miejskiej. To chyba historyczny wynik, bo w Radomiu nie było jeszcze osoby – nie wiem, czy była gdzieś w Polsce – która w czterech kadencjach pełniła rolę przewodniczącego.

Parę lat temu zapowiadałem, że już nigdy więcej przewodniczącym nie będę, bo nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. Mówiłem, że przyszedł czas na inne osoby. Ale teraz była taka potrzeba chwili. Jak wiemy, poprzednia przewodnicząca zrezygnowała z członkostwa w Prawie i Sprawiedliwości. To PiS rekomendował ją na przewodniczącą, więc po jej rezygnacji nasza rekomendacja została cofnięta, a co za tym idzie przewodnicząca została odwołana z funkcji. Ja dostałem propozycję objęcia tego stanowiska. I po długim czasie na zastanowienie zdecydowałem się przyjąć tę propozycję. Bo co prawda to tylko trzy miesiące, ale wiem, że jako przewodniczący mogę w tym czasie coś zrobić.

To jakie ma pan plany na te trzy miesiące?

– Moim pierwszym celem jest przywrócenie uroczystego herbu; żeby znów wisiał na sali obrad. Dla przypomnienia to herb Radomia z labrami po bokach

i herbem papieskim w środku. To nie jest oficjalny herb naszego miasta, ale herb uroczysty i on radzie miejskiej towarzyszy od 1990 roku. Dlatego chciałbym, aby teraz powrócił na salę obrad.

Dlaczego go nie było do tej pory?

– Nie wiem. Trudno mi to ocenić. Ale każdy przewodniczący ma swoją wizję. Może zdecydowało tutaj mniejsze doświadczenie. Ja, wspólnie z prezydentem Andrzejem Kosztowniakiem, wiele razy spotykałem się z biskupem Edwardem Materskim i on prosił, żebyśmy walczyli w obronie tego herbu. Bo już dawno były zakusy, żeby ten uroczysty herb usunąć i zostawić tylko herb bez labrów i herbu papieskiego. Zdaję sobie sprawę, że na oficjalnych dokumentach musi być oficjalny herb miasta, ale herb uroczysty ma swoją historię i trudno nam z tą historią zrywać, dlatego teraz chcę przywrócić go na salę obrad.

Wiem, że planuje pan również wznowić publikowanie przez radę miejską książki o Radomiu.

– Tak, wszystko jest na dobrej drodze. Tekst jest już gotowy i nanoszone są na niego ostatnie poprawki. Lada moment publikacja trafi do druku i jako radni będziemy mogli rozpocząć promocję tej książki. Przy okazji chciałbym odpowiedzieć na liczne pytania, które dostaję, a mianowicie, dlaczego te książki nie są dostępne w księgarniach. Bo wiem, że poprzednie publikacje robiły prawdziwą furorę na rynku. Słyszałem, że niektóre z nich można znaleźć na Allegro nawet za 400 zł. To pokazuje tylko, że te książki są poszukiwane przez mieszkańców Radomia, a nawet ludzi z całej Polski. Jednak pieniądze na tę publikację pochodzą z budżetu rady miejskiej. A także mam zapewnienie prezydenta, że dostaniemy wsparcie z kasy miejskiej. I ta książka to materiał promujący miasto i musi być rozdawana za darmo wśród mieszkańców Radomia. Nie może być sprzedawana, bo my, jako rada miejska nie możemy prowadzić tego typu działalności.

A co do samej publikacji, to była ona niemal gotowa. Autorem jest niezjący już Jerzy Kutkowski wraz ze współpracownikami. A promocję zorganizujemy, tak jak zawsze, razem z Beatą Drodowską w Łazni.

To kolejna publikacja promująca nasze miasto wydana przez radę miejską za czasów jak jest pan jej przewodniczącym. Można powiedzieć, że te publikacje to trochę takie pana dzieci?

– To nie ja byłem pomysłodawcą pierwszego wydawnictwa. Inicjatorem był Robert Mrozowski, który mocno interesuje się historią naszego miasta. To on, wiele lat temu, zwrócił mi uwagę, że na rynku jest pustynia wydawnicza, jeżeli chodzi o publikacje na temat Radomia. Ruszyliśmy więc z tym pomysłem, a później ja go tylko kontynuowałem.

Ale od ostatniej publikacji minęło już ponad pięć lat.

– Każdy przewodniczący ma swoją wizję prowadzenia rady miejskiej. Ja uznawałem, że to dobry pomysł na promocję naszego miasta. Natomiast była już przewodnicząca miała najwyraźniej inne zdanie. Nie mnie to oceniać.

Zasiada pan w radzie od wielu lat.

– Minęło już 17 lat.

Czyli jest pan samorządowcem z bardzo długim stażem. Jak pan spojrzy na nasze miasto z perspektywy czasu, to jak pan oceni zmiany, który w tym czasie zaszły?

– Oj, wiele się przez ten czas zmieniło. Pamiętam, jak 17 lat temu przychodziliśmy do radomskiego samorządu razem z Andrzejem Kosztowniakiem jako młodzi ludzie. Andrzej został najmłodszym prezydentem w historii naszego miasta. Ja byłem niewiele od niego starszy. Mieliśmy swoją wizję, jak nasze miasto ma wyglądać i wiele rzeczy udało nam się zrobić. Mógłbym wiele wymienić, ale zacznę chociażby od tematów sportowych. Jak Kosztowniak zostawał prezydentem, to w Radomiu było jedno boisko ze sztuczną nawierzchnią. Za naszej kadencji udało się wiele tych boisk zbudować; korzysta z nich teraz radomska młodzież. Moim sukcesem była również budowa basenu na Idalinie. Jako młody chłopak pracowałem w PSP nr 44 i wtedy żartowałem, że jak będę miał możliwości i wpływ na to, co się dzieje w naszym mieście, to na terenie szkoły postawię basen. I udało się to zrealizować. Już pierwszego dnia prezydentury Andrzeja Kosztowniaka wspólnie objechaliśmy miasto i rozmawialiśmy o priorytetach. Wśród nich był basen na Idalinie. Ale nie tylko basen zbudowaliśmy. Bo też za naszych czasów powstał stadion Broni. Zbudowaliśmy szkołę plastyczną, szkołę muzyczną czy obwodnicę południową.

W tej kadencji też mamy swoje sukcesy. Jak chociażby budowa centrum sportowego na Koniówce, które powstaje dzięki poparciu Prawa i Sprawiedliwości, ale też dwie nowe trybuny przy stadionie na Struga. Dzięki pracy parlamentarzystów PiS-u do naszego miasta płynie szeroka pomoc finansowa, która pomogła w przebudowie alei Wojska Polskiego, remoncie wiaduktu na Lubelskiej, budowie lotniska czy wielu innych przedsięwzięciach. Sama budowa lotniska to ponad miliard złotych, kolejne 250 milionów trafiło do nas na budowę Centrum Przetwarzania Danych, a pół miliarda przeznaczono na stworzenie siedziby Polskiej Sieci Elektroenergetycznej. Nie możemy też zapominać o decyzji Andrzeja Kosztowniaka, którą podjął jako minister

finansów. Bez niego do Radomia nie trafiłoby 76 milionów złotych na remont Wolanowskiej.

Wymienił pan wiele inwestycji...

– To prawda, ale chcę jeszcze wrócić do naszej pierwszej kadencji. Wtedy wprowadziliśmy system stypendialny dla sportowców, który był efektem porozumienia wszystkich zasiadających w radzie miejskiej. Pamiętam, jak spotkałem się z Andrzejem Kosztowniakiem, Wiesławem Wędzonką i świętej pamięci Bohdanem Karasiem. Wtedy podjęliśmy decyzję, że chcemy, aby Radom rozwijał się sportowo. Bo wtedy Radom był sportową pustynią. Zarówno w sporcie dorosłych, jak i w rywalizacji dzieci i młodzieży.

Wtedy zdecydowaliśmy, że będziemy przeznaczać środki na budowę infrastruktury sportowej, ale również na wsparcie sportowców. I teraz mamy tego efekty, bo przez lata nasze zespoły weszły na wysoki poziom. Radomiak gra w ekstraklasie... Co prawda fatalnie wszedł w ten rok, ale mam nadzieję, że to tylko lekki falstart. W najwyższej klasie rozgrywkowej grają siatkarze Czarnych i siatkarki Radomki. Oczywiście w tym sezonie nieco gorzej im się wiedzie, ale są wśród najlepszych. Sukcesy świętujemy również w rywalizacji lekkoatletów, a przed laty – w koszykówce czy innych sportach. Ale gdyby nie wprowadzony przez nas system stypendialny, to tych wszystkich sukcesów by nie było. Wiem, że kluby chcą coraz więcej i więcej, bo sport zawodowy kosztuje potężne pieniądze. A ta pomoc miasta budzi kontrowersje wśród mieszkańców. Ale ja z całego serca popieram ten system, bo dzięki niemu nasze miasto jest mocno promowane i się rozwija, nie tylko w aspekcie sportowym. I gdybyśmy zlikwidowali system stypendialny, to zrobilibyśmy duży krok wstecz.

Radosław Witkowski zapowiedział, że jeżeli pozostanie prezydentem na kolejną kadencję, to zwiększy nakłady na system stypendialny. Rozumiem, że pan za taką uchwałą zagłasuje?

– Najpierw muszę zostać wybrany do rady miejskiej, a o tym decydują mieszkańcy naszego miasta. Ja jestem pokorny i cierpliwie będę czekał

I nie możemy powiedzieć złego słowa na temat obsługi medycznej w naszym mieście, bo ta jest na wysokim poziomie. Ale sprzęt, który nasz szpital posiada, pozostawia już wiele do życzenia. To nie jest sprzęt i warunki XXI wieku. Musimy to zmienić.

Jaki czas temu ruszyłem z projektem „Porozmawiajmy o Radomiu” i przerosł on moje najśmielsze oczekiwania. Dzwoni i pisze do mnie wiele osób. Część głosów oczywiście jest krytyczna wobec mnie, ale większość zgłasza swoje uwagi, co do stanu naszego miasta. Przede wszystkim dotyczą one stanu dróg. Bo jest on w naszym mieście fatalny. W kolejnej kadencji musimy na ten obszar położyć duży nacisk i zwiększyć środki na naprawę tych dróg. Bo nie może być tak, jak chociażby na ulicy Sołtykowskiej, gdzie można pływać pontonami... To nie jest powód do dumy dla naszego miasta. Podsumowując... Możemy powiedzieć, że wiele już zrobiliśmy, ale jeszcze wiele pozostało do zrobienia. I wydaje mi się, że dopóki będzie trwał samorząd, to każda rada miejska będzie stała przed tymi samymi problemami, bo przecież wszystko się zużywa i zawsze coś trzeba zrobić.

A jakby pan miał wskazać jedno swoje marzenie związane z naszym miastem, to co by to było?

– Chciałbym wybudować filharmonię z prawdziwego zdarzenia. Ale to odległa wizja... Najpierw musimy wyremontować amfiteatr, bo na to są potrzebne zdecydowanie mniejsze pieniądze. A obecnie to miejsce nie wygląda zbyt dobrze. Nie ma w naszym mieście odpowiedniego miejsca, gdzie można organizować koncerty, oczywiście poza salą w szkole muzycznej, którą możemy się chwalić.

Ale też nie możemy zapomnieć o płucach miasta, bo Radom powoli staje się pustynią. Wszędzie otaczają nas betonowe place, więc powinniśmy dążyć do tego, żeby w przestrzeni miejskiej pojawiało się wiele zieleni.

Czyli ma pan jeszcze wiele pomysłów, co można zrobić w naszym mieście...

– Oczywiście. Moglibyśmy tutaj rozmawiać jeszcze wiele godzin na ten temat i rozważać, co już zrobiliśmy, a co



Zdjęcia: Symon Wyhoda

na wyniki wyborów. A jeżeli chodzi o system stypendialny, to zawsze jestem za decyzjami, które wpływają na rozwój naszego miasta. Choć wcześniej na pewno wnikliwie zapoznałem się z projektem uchwały.

Oczywiście sport jest ważny, ale najważniejsza jest służba zdrowia. Obecnie mam osobiste doświadczenia w tym zakresie, bo mój tata i brat leżą w szpitalu.

jeszcze jest do zrobienia. Ja jestem osobą, która żywo interesuje się sprawami naszego miasta. Dlatego od 17 lat aktywnie działam w samorządzie. I mogę też zapewnić, że dopóki będę zasiadał w radzie miejskiej, a Prawo i Sprawiedliwości będzie miało w niej większość, to zadbam o to, żeby nie wprowadzać podwyżek podatków oraz opłat za wóz śmieci.



KALENDARZ PROJEKCJI 1 III – 7 III 2024

1 III (piątek)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
13.30 – Filmy dla dzieci – JAJKO CZY KURA, familijny, przygodowy, Kanada, dubbing, od 8 lat (premiera) N
15.15 – Oscary 2024 - PRZESILENIE ZIMOWE, USA, od 15 lat (premiera)
17.45 – SZTUKA NA EKRANIE – DAVID GARRETT ICONIC. Najnowszy koncert z amfiteatru w Taorminie N
20.00 – Oscary 2024 - ANATOMIA UPADKU, Francja, od 15 lat N

2 III (sobota)

14.00 – Filmy dla dzieci – JAJKO CZY KURA, familijny, przygodowy, Kanada, dubbing, od 8 lat (premiera) N
15.45 – CZASEM MYŚLĘ O UMIERANIU, USA, od 15 lat (premiera) N
17.30 – Oscary 2024 - PRZESILENIE ZIMOWE, USA, od 15 lat (premiera)
20.00 – Oscary 2024 - ANATOMIA UPADKU, Francja, od 15 lat N

3 III (niedziela)

13.45 – Filmy dla dzieci – JAJKO CZY KURA, familijny, przygodowy, Kanada, dubbing, od 8 lat (premiera) N
15.30 – CZASEM MYŚLĘ O UMIERANIU, USA, od 15 lat (premiera) N
17.15 – Oscary 2024 - ANATOMIA UPADKU, Francja, od 15 lat N
20.00 – Oscary 2024 - PRZESILENIE ZIMOWE, USA, od 15 lat (premiera)

4 III (poniedziałek)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
 Tylko na zamówienia – Filmy dla dzieci – JAJKO CZY KURA, familijny, przygodowy, Kanada, dubbing, od 8 lat (premiera) N
13.30 – CZASEM MYŚLĘ O UMIERANIU, USA, od 15 lat (premiera) N
15.15 – Oscary 2024 - PRZESILENIE ZIMOWE, USA, od 15 lat (premiera)
17.45 – Dyskusyjny Klub Filmowy – ZABÓJCA, USA, od 15 lat N
20.00 – Oscary 2024 - ANATOMIA UPADKU, Francja, od 15 lat N

5 III (wtorek)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
13.45 – Filmy dla dzieci – JAJKO CZY KURA, familijny, przygodowy, Kanada, dubbing, od 8 lat (premiera) N
15.30 – Oscary 2024 - ANATOMIA UPADKU, Francja, od 15 lat N
18.15 – CZASEM MYŚLĘ O UMIERANIU, USA, od 15 lat (premiera) N
20.00 – Oscary 2024 - PRZESILENIE ZIMOWE, USA, od 15 lat (premiera)

6 - 7 III (środa - czwartek)

Seanse dopołudniowe tylko na zamówienia
14.00 – Filmy dla dzieci – JAJKO CZY KURA, familijny, przygodowy, Kanada, dubbing, od 8 lat (7 III ostatni dzień) N
15.45 – CZASEM MYŚLĘ O UMIERANIU, USA, od 15 lat (7 III ostatni dzień) N
17.30 – Oscary 2024 - PRZESILENIE ZIMOWE, USA, od 15 lat (7 III ostatni dzień)
20.00 – Oscary 2024 - ANATOMIA UPADKU, Francja, od 15 lat (7 III ostatni dzień) N

Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77, (48) 386 16 60, a także na stronie internetowej www.mcswelektrownia.pl

Kontakt
 tel. +48 383 60 77, +48 386 16 60
kasa@mcswelektrownia.pl
 Godziny otwarcia
 poniedziałek – od pół godziny przed pierwszym seansem do rozpoczęcia ostatniego seansu
 wtorek – czwartek - od godz. 10.00 do rozpoczęcia ostatniego seansu
 sobota i niedziela – od godz. 12.00 do rozpoczęcia ostatniego seansu

CENY BILETÓW
 tani poniedziałek – 15 zł
 wtorek–czwartek – 19 zł
 piątek–niedziela – 23 zł
 bilet grupowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) – 17 zł
 filmy dla dzieci – 17 zł
 bilet grupowy dla dzieci (powyżej 5 osób w dowolny dzień) – 15 zł
 pokazy przedpremierowe (bez względu na dzień i formę prezentacji) – 26 zł
 Sztuka na Ekranie – pokazy specjalne – 30 zł
 Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej/Swięto Kina – 1 film – 15 zł



Projekty specjalne

Mini Maraton Diuna (2D/napisy - od 13 lat) – 1.03, godz. 21.30
Helios dla Dzieci: Kung fu Panda 4. Przedpremierowe seanse z konkursami (2D/dubbing - od 4 lat) – 2 i 3.03, godz. 10.00 i 12.30
Kino Konesera: Strefa interesów (2D/napisy - od 15 lat) – 4.03, godz. 18.00
Kino Kobiet: Miłość bez ostrzeżenia (2D/napisy - od 15 lat) – 6.03, godz. 18.00
Kultura Dostępna: Chłopi (2D/PL - od 13 lat) – 7.03, godz. 18.00

Premiery

Diuna. Część Druga (2D/napisy, 2D/ATMOS/napisy, 2D/dubbing - od 13 lat)
Tylko nie ty (2D/napisy - od 15 lat)
Przekłeta woda (2D/napisy - od 15 lat)
Powołany 2 (2D/PL - od 12 lat)

Pozostałe tytuły

Pies i kot (2D/dubbing - od 7 lat)
Zagadka Klary Muu (2D/dubbing - od 4 lat)
Sami swoi. Początek (2D/PL - od 15 lat)
Emma i czarny jaguar (2D/dubbing - od 7 lat)
Akademia Pana Kleksa (2D/dubbing - od 7 lat)
The Chosen 4. Wybrani (cz. 1 i 2) (2D/napisy - od 13 lat)
The Chosen 4. Wybrani (cz. 3 i 4) (2D/napisy - od 13 lat)
The Chosen 4. Wybrani (cz. 5 i 6) (2D/napisy - od 13 lat)
Matka Teresa i ja (2D/lektor - od 15 lat)

„Diuna: część druga” to niewątpliwie najbardziej oczekiwana światowa premiera końca tegorocznej zimy. Paul Atryda powraca na kinowe ekrany z zamiarem zemsty na wrogach, którzy doprowadzili do śmierci jego najbliższych. Przygotowując się do trudnego starcia z przeciwnikami, musi zawrzeć sojusz z Chani i Fremenami

Z pożólkłych szpalt

Dlaczego?

W Radomiu mleko jest droższe od Warszawskiego.

W Warszawie jest wydana cena mleka za 1 litr 25 gr, a w Radomiu cena miejska za litr aż 30 gr.

Ziemia Radomska nr 45, 24 lutego 1933

Kradzież

Rudkowska Anna, zam. przy ul. Ludwikowskiej Nr. 8 zawiadomiła że w dniu 21 bm. około godz. 18-ej sublokator jej Mazur Tadeusz, lat 18 skrad jej z siennika w łóżku 130 zł. Sprawcę zatrzymano. Część gotówki skradzionej odebrano.

Ziemia Radomska nr 45, 24 lutego 1933

Kradzież

Antoni Furgo zam. przy ul. Bekermana 24 zawiadomił, że dnia 23 bm. około godz. 12 na placu Jagiellońskim z jatki, niejaka Kiełbasa Józefa, zam. przy ul. 1 Maja 89 skradła mu 1 kg. mięsa wieprzowego.

Sprawczynię kradzieży zatrzymano, mięso odebrano i oddano poszkodowanemu.

Ziemia Radomska nr 47, 26 lutego 1933

Polskie zapusty

Dzisiaj o godzinie 5 pop. w świetlicy wytwórni broni odbędą się „Polskie zapusty” – doborowa orkiestra – o północy śledź! Nie wątpimy, że sale w broni zapełnią się publicznością, by z uśmiechem pożegnać ostatni dzień karnawału.

Ziemia Radomska nr 48, 28 lutego 1933

Ze sportu. W dniu 18 lutego r. b. w ośrodku P. W. i W. F. w Radomiu, rozegrano mecz „Siatkówki”, między drużynami Oddziału Z. S. Garbatka i Z. S. Radom.

Wynik 2:1 na korzyść Z. S. Garbatka. Życząc dalszego powodzenia młodej drużynie Z. S. Garbatka, mamy nadzieję, że drużyna Z. S. Radom w meczu rewanżowym wyrówna swoją porażkę.

Ziemia Radomska nr 43, 22 lutego 1934

Pożegnalne przedstawienia w Teatrze

Teatr im. Żeromskiego przestał istnieć.

Po wielu miesiącach wysiłków, artyści nasi wyjeżdżają.

Na pożegnanie wystawiają dwie rzeczy: piękna baśń „Fałszywy książę” i świetną komedię „Przyjaciel jej męża”.

Wysoki poziom artystyczny obu sztuk, zarówno ze względu na treść, wystawę, jak i na pierwszorzędną grę zespołu, winny zapewnić wystawianym sztukom stuprocentowe powodzenie.

Sądzymy, że społeczeństwo radomskie poprze ostatnie usiłowania artystów, i pożegnalne przedstawienia odbędą się wobec szczerze wypełnionej widowni.

Zwracamy się do kulturalnej części społeczeństwa, do urzędów, instytucji, dyrekcji szkół i organizacji z gorącym apelem o poparcie pożegnalnych przedstawień.

Apelujemy do młodzieży szkolnej, by przybywając tłumnie na przedstawienia, dała dowód, że interesuje się teatrem jako sztuką i że żywo ją obchodzi los naszych artystów.

Ziemia Radomska nr 46, 25 lutego 1934

Nowy lokal rozrywkowy. Jak się dowiadujemy, w najbliższej przyszłości ma powstać w Radomiu lokal rozrywkowy, który będzie zakrojony na wielką skalę. Będzie to dancing-kabaret, przy którym urządzona będzie restauracja. Od pewnego czasu odbywają się już pertraktacje w tej sprawie. Wśród akcjonariuszy spółki jest kilka nazwisk znanych w Radomiu, których ze względów zrozumiałych nie podajemy.

Ziemia Radomska nr 48, 28 lutego 1934

Zwiastuny wiosny. W ub. poniedziałek, zaobserwowano przelatujące nad przedmieściem Żakowice, duże stado dzikich gęsi lecących w stronę północną. Ten rzadko notowany fakt tak wczesnego odwiedzania nas przez tych zwiastunów ciepła, dowodzi, że wiosna zbliża się siedmiomilowymi krokami.

Ziemia Radomska nr 48, 28 lutego 1934

			3	6				8	9	3		7		2					4	
		1		9										8	3	5			1	
						4		5	1					1					6	4
4	2	5					3			4		2								
		8					7					9	3						1	8
2									4			3								
7	9			5				3				8		9				5		
								7	6			7			4					3

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA



KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

Wraca trzecia liga

Zimowy okres przygotowawczy dobiegł końca. W najbliższy weekend wraca piłkarska trzecia liga.

Po raz ostatni trzecioligowcy o punkty rywalizowali pod koniec listopada. Broń pokonała wtedy Jagiellonię II Białystok, a Pili-ca meczu... nie rozegrała, bo ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne pojedynk z Victorią Sulejówek został przełożony (odbędzie się 6 marca o godz. 15).

W pierwszym wiosennym spotkaniu biało-brzeżanie zmierzą się na wyjeździe z Wartą Sieradz. To spotkanie rozpocznie się w sobotę, 2 marca o godz. 14. Pilica jest na przedostatnim miejscu, z dorobkiem zaledwie 13 punktów. Warta z kolei jest 10. w stawce i ma 20 „oczek”.

W zdecydowanie lepszej sytuacji jest radomska Broń, która po jesieni plasuje się na ósmym miejscu i zdobyła 29 „oczek”. W pierwszym meczu wiosną podopieczni Mateusza Dudka pojedą do Bełchatowa, na starcie z tamtejszym GKS-em, który jest trzeci w tabeli, a jego celem jest awans do drugiej ligi. Ten pojedynek rozpocznie się w sobotę, 2 marca o godz. 14.

MN

Ostatnie mecze

Moya Radomka Radom przegrała z wiceliderem tabeli 0:3. Przed radomskimi siatkarkami dwa ostatnie spotkania w fazie zasadniczej Tauron Ligi.

W tabeli Tauron Ligi siatkarki Moya Radomki Radom po rozegraniu 20 spotkań zajmują siódme miejsce. Mają na koncie 25 punktów; zanotowały dziewięć zwycięstw i 11 porażek. Podopieczne Jakuba Głuszaka wciąż nie są pewne, które ostatecznie zajmą miejsce na zakończeniu fazy zasadniczej. Do szóstego zespołu – Uni Opole Radomka traci dwa „oczka” i ma jeden punkt przewagi nad Energią MKS-em Kalisz.

W swoim ostatnim meczu radomianki rywalizowały z wiceliderem tabeli – BKS-em Bostik ZGO Bielsko-Biała. Rywalki wygrały pewnie 3:0. Jeśli oba zespoły pozostaną na swoich obecnych miejscach, to zmierzą się ze sobą w pierwszej rundzie fazy play-off. – Dziewczyny z Bielska grają aktualnie bardzo dobrą siatkówkę, ale myślę, że nadal to jest zespół do ogrania i w naszym zasięgu. To nie jest tak, że każdy z setów przegrywamy do 10 i nie mamy szans. Momentami brakuje nam postawienia kropki nad „i”. Jeśli będziemy bardziej konsekwentne w naszych działaniach, to z takimi zespołami jak BKS mamy szansę w play-offach – mówi Marta Łyczakowska, kapitan Moya Radomki Radom.

W niedzielę, 3 marca siatkarki Moya Radomki Radom zagrają u siebie z ostatnim w tabeli zespołem Grupą Azotów Akademią Tarnów. Początek spotkania o godz. 20.30. Z kolei w ostatniej serii gier zagrają na wyjeździe z Metalką Pałacem Bydgoszcz.

MN

Ważne zwycięstwo

Enea Czarni Radom sprawili niespodziankę i przed własną publicznością pokonali wyżej notowaną ekipę PSG Stali Nysa. Podopieczni Waldo Kantora w hali Radomskiego Centrum Sportu zgarnęli komplet punktów, zwyciężając 3:1! We wtorek zagrają na wyjeździe w Olsztynie.

● MICHAŁ NOWAK

Oba zespoły grają w tym sezonie o zupełnie inne cele. Stal walczy o awans do fazy play-off, natomiast Czarni o utrzymanie w rozgrywkach. Początek partii otwarcia to wymiana ciosów, ale potem przewagę wypracowali siatkarze z Nysy. Zbudowali nawet sześciopunktowe prowadzenie (12:18) i wydawało się, że ich wygrana w tej odsłonie nie jest zagrożona. Enea Czarni jednak pokazali charakter. Podopieczni Waldo Kantora zaczęli odrabiać straty. Bardzo dobrze spisywali się w polu serwisowym i w dużej mierze dzięki temu najpierw odrobili stratę, a w końcówce przechyliли szalę zwycięstwa na swoją korzyść, wygrywając 25:23.

Po wyrównanym początku drugiej odsłony Stal znowu odskoczyła na kilka punktów – ponownie było 12:18. Goście świetnie spisywali się w polu serwisowym – zanotowali aż sześć punktowych zagrywek. Dzięki temu zbudowali tę przewagę. Tym razem jej jednak nie oddali, zwyciężając do 21 i doprowadzając do remisu w meczu.

Przy zagrywce Michała Ostrowskiego radomianie zyskali na początku seta numer trzy kilka punktów przewagi. Świetnie w ataku spisywał się też Nikola Meljanac



Fot. Szymon Wyrota

(6:1). Po kolejnej skutecznej akcji Serba było już 13:7. Trener Stali, Daniel Pliński reagował, wprowadzając zmienników na plac gry. Na niewiele się to jednak zdało, bo Czarni nie oddali wysokiej przewagi i wygrali 25:16, ponownie obejmując prowadzenie w tym spotkaniu!

Radomianie poszli za ciosem w secie numer cztery. W połowie

partii wypracowali sobie cztery „oczka” przewagi (15:11). Stal rozpoczęła pogoń i doprowadziła do remisu. Końcówka to prawdziwa wojna nerwów i walka punkt za punkt. Takiej atmosfery jak w tamtym momencie, hala RCS-u podczas meczu siatkówki chyba jeszcze nie widziała. Ostatecznie przy bardzo głośnym dopingu kibiców Czarni wygrali na

Pierwszy punkt

Piłkarze Radomiaka Radom w ramach 22. kolejki PKO Ekstraklasy zmierzili się na wyjeździe z Wartą Poznań. Spotkanie zakończyło się wynikiem 0:0. „Zieloni” zdobyli pierwszy punkt po przerwie zimowej.

Przed tym spotkaniem ciężko było wskazać faworyta. Po falstarcie rundy wiosennej Radomiak miał coś do udowodnienia. Z kolei Warta na przestrzeni rundy jesiennej prezentowała się gorzej od radomskiego zespołu i przed tym starciem znajdowała się pozycję niżej w porównaniu do „Zielonych”. Ten mecz to było spotkanie dwóch drużyn prezentujących podobny poziom.

Po rozpoczęciu tego pojedynku optyczną przewagę zyskał Radomiak. Po kilku minutach bliski szczęścia był Rafał Wolski, który nieczysto trafił w piłkę, a ta uderzyła w poprzeczkę bramki strzeżonej przez Jędrzeja Grobelnego. W 15. minucie żółta kartką ukarany został skrzydłowy gości, Luis Machado. Warta miała problemy z przeniesieniem ciężaru gry na połowę Radomiaka. Zawodnicy zespołu z Radomia dalej prowadzili grę, lecz nic z tego nie wynikało. Dobrze w defensywie pracowali gospodarze. Po raz kolejny szansę na otwarcie wyniku miał Wolski. Ofensywny pomocnik „Zielonych” nieznacznie się pomylił, uderzając z rzutu wolnego. Przez całą pierwszą połowę gracie klubu z Wielkopolski nie przetestowali bramkarza RKS-u, Filipa Majchrowicza. Do przerwy nie padła żadna bramka.

Początek drugiej części gry okazał się bardzo podobny do pierwszych minut tego meczu. Radomiak podkręcił tempo i cały czas szukał swoich

szans w okolicach szesnastki Warty. Kilka chwil później mecz zrobił się bardziej otwarty i więcej do powiedzenia mieli zawodnicy z Poznania, którzy raz po raz wyprowadzali kolejne kontry. Ciężar gry przeniesiony został na stronę radomskiej drużyny. Trener gospodarzy wprowadził na boisko nowych zawodników. Na murawie pojawili się Dario Vizinger, Mateusz Kupczak, Jakub Kiełb i Marton Eppel. Maciej Kędziorek postawił natomiast na Vagnera Diasa, Bruno Jordao, a także Krystiana Okoniewskiego. W ostatnim kwadransie ponownie przycisnęli goście. Bardzo dobrze w polu karnym Warty odnalazł się Okoniewski, który z kilku metrów uderzył w Jędrzeja Grobelnego. Pod koniec spotkania po faulu na Leandro żółtą kartkę dostał Dario Vizinger. Na boisku nie wydarzyło się już nic ciekawego. Mecz zakończył się podziałem punktów.

Obecnie Radomiak zajmuje 13. miejsce w tabeli, mając na koncie 25 punktów. Tylko trzy „oczka” przewagi nad strefą spadkową sprawiają, że zarząd, sztab i piłkarze nie mogą spać spokojnie.

Kolejne spotkanie radomianie zagrają u siebie 4 marca o godz. 19. Rywalem będzie Stal Mielec, która w tym sezonie zdołała uprzykrzyć życie o wiele lepszym zespołom niż „Zieloni”.

CYPRIAN BARANOWSKI

Mateusz Kaczor najszybszy

Mateusz Kaczor wygrał IX edycję Biegu Tropem Wilczym, który w niedzielę odbył się w Jastrzębi. Wśród pań najszybsza była Karolina Waśniewska.



Fot. Szymon Wyrota

Choć to końcówka lutego, zawodnicy i zawodniczki startowali w Jastrzębi w iście wiosennych warunkach. – Bardzo się cieszę; frekwencja jest imponująca. Dziękuję wszystkim, którzy się przyczynili do tego, że mamy taką imprezę, czyli stowarzyszeniu Biegami Radom!, ale też wolontariuszom, strażakom i uczniom naszych szkół – mówi Wojciech Ćwierc, wójt Jastrzębi.

– Świetnie nam się sprawdza ta współpraca z gminą Jastrzębia – stwierdził Tadeusz Kraska, prezes stowarzyszenia Biegami Radom!, organizator zmagania.

Tradycyjnie nie zabrakło biegu na 1963 metry; od niego rozpoczęła się impreza. To dystans symbolizujący rok, w którym zginął ostatni z żołnierzy wykłutych. Jest to wspólny bieg patriotyczny, bez rejestracji, pomiaru czasu i klasyfikacji. – Imprezie towarzyszy zawsze ten wymiar historyczny. Upamiętniamy

przewagi – 30:28 i w całym meczu 3:1, zdobywając komplet punktów!

– Była super atmosfera; kibice nam bardzo pomogli, przede wszystkim w czwartym secie. Dodali nam sporo pozytywnej adrenalinki i organizm lepiej pracował. W takiej sytuacji dajesz z siebie nawet więcej niż sto procent – mówił przyjmujący Konrad Formela.

– Trybuny nas poniosły, atmosfera była świetna – przyznał środkowy Wiktor Rajsner, który został wybrany najlepszym zawodnikiem tego spotkania. Była to pierwsza w jego karierze statuetka MVP.

Do zakończenia fazy zasadniczej pozostało już tylko siedem spotkań. Czarni tracą pięć „oczek” do przedostatniego KGHM Cuprum Lubin. M.in. z tym zespołem radomianie zmierzą się u siebie jeszcze w tych rozgrywkach.

– Bardzo się cieszymy, że te najważniejsze mecze zagramy we własnej hali. Jesteśmy pozytywnie nastawieni, że to u siebie będziemy mogli rozstrzygnąć te starcia. Zostało nam do odrobienia pięć punktów i sporo meczów do rozegrania – mówi Konrad Formela.

Następne spotkanie radomianie rozegrają jednak na wyjeździe. We wtorek, 5 marca zagrają w Olsztynie z Indykpołem AZS-em. Początek o godz. 18.20.

żołnierzy podziemia niepodległościowego; to bardzo ważne, aby tę pamięć pielęgnować – zaznaczył Wojciech Ćwierc.

Poza patriotycznym odbył się też bieg na 10 kilometrów. Najszybciej linię mety minął Mateusz Kaczor z czasem 33 minuty i 53 sekundy. Zawodnik RLTŁ Optima Radom jeszcze tydzień temu startował w maratonie w hiszpańskiej Sewilli, gdzie był o włos od osiągnięcia minimum na igrzyska olimpijskie. W Jastrzębi pobił typowo treningowo. – Fajna trasa przełajowa. Bieg pod kontrolą, czysta zabawa dziś – skomentował Kaczor.

Na drugim miejscu z wynikiem 36:38 uplasował się ubiegłoroczny zwycięzca, Jakub Gałasiewicz, a trzeci był Grzegorz Neska. Wśród pań najszybsza była Karolina Waśniewska z wynikiem 45:15 przed Pauliną Strusińską (49:41) i Agnieszką Brogowicz-Stępniewską (50:23). – Był to dla mnie dość ciężki bieg – przyznała Karolina Waśniewska. – Lubię to miejsce; bardzo fajna crossowa trasa. Pogoda cudowna; czuć wiosnę.

Odbył się też marsz nordic walking na dystansie 7 km. W nim najszybciej linię mety minął Marek Nosal (43:56) przed Piotrem Pacyną (43:59) i Luizą Lenartowicz-Kalbarczyk (49:06).

MN

radio

rekord

SŁUCHAJ NA 106,2 FM

RODZIME

RADIO!

www.radiorekord.pl